Dodatek do Nru 15 „Naprzodu“.

Po 73 konfiskacie nakład drugi!

Nr. 14. Kraków, poniedziałek 14 stycznia 1901. Rocznik X.

Adres Redakcyi i Administracyi Kraków, ul. Bracka 15. Telefon Nr. 396.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Z dnia.

Kraków, 14 stycznia.

Wybory z kuryi szlacheckiej.

Panowie z końskiego kasyna, nawet niecały tysiąc szlachciców i hrabiów galicyjskich, wybierze jutro 20 swoich przedstawicieli do parlamentu. Ci politycy z łaski urodzenia będą mieli w parlamencie taki sam głos, jak posłowie wybrani przez dziesiątki tysięcy obywateli, będą sobie przywłaszczali tytuł „przedstawicieli ludu“ czy „narodu“, który ich obdarzył „zaufaniem“, którego „opinię“ reprezentują... Aby oświetlić całą bezczelność takiego nadymania się tych panów, przytoczymy cyfry głosów, jakimi ci panowie w r. 1897 zostali wybrani:

Kraków	Piotr Górski	39
Lwów	Dawid Abrahamowicz	34
Brzeżany	bar. Błażowski	32
Kołomyja	Henr. Wielowieyski	46
Nowy-Sącz	Włodz Piliński	56
Przemyśl	Chrzanowski	34
Sanok	Włodz Gniewosz	83
Sambor	Jul. Giżowski	63
Jaworów	Włodz. Kozłowski	27
Rohatyn	S Henzel	24
Żółkiew	Milewski	61
Złoczów	A. Jaworski	42
Stanisławów	hr. W. Dzieduszycki	34
Czortków	hr. J. Borkowski	40
Tarnopol	Garapich	52
Stryj	Eug. Abrahamowicz	54
Rzeszów	A. Jędrzejowicz	70
Tarnów	Wł. Struszkiewicz	51
Bochnia	Popowski	70
Wadowice	Herman Czecz	35
Razem 20 posłów otrzymało gł.		947

Jeden tow. Daszyński otrzymał 15 razy więcej głosów! Jeżeliby mierzyć znaczenie posłów zaufaniem ilości wyborców, to jeden tow. Daszyński miałby takie znaczenie, jak 300 takich posłów szlacheckich razem.

Oto korona nędzy i niesprawiedliwości obecnego systemu wyborczego, opartego na kuryach!

Jutro komedya „wyboru“ takich 20 posłów znowu się powtórzy. Lud pracujący powinien całą swą energię wytężyć, aby się jutro powtórzyła po raz ostatni!

Przegląd polityczny.

= **Sytuacya.** Krążą pogłoski, że ministerstwo Koerbera ustąpi po pierwszych posiedzeniach Izby, gdy się sytuacya nieco wyklaruje, a wraz z nią ugrupowanie politycznych stronnictw. Gdyby okazała się najmniejsza możliwość funkcyonowania rady państwa, złożonym zostanie natychmiast gabinet parlamentarny (?), stosownie do ugrupowania się stałej, czy też chwilowej większości, dla przeprowadzenia najważniejszych przedłożeń rządowych. Najwięcej trudności przedstawia utworzenie większości, w duchu konserwatywno-autonomicznej prawicy, którąby mogła skutecznie zwalczać radykałów niemieckich. Upadek dwóch głównych klerykalnych menerów i intrygantów dawnej prawicy, Dipaulego i Ebenhocha, napawa konserwatystów obawą o losy klerykalno-konserwatywnej większości z tego powodu, że katolicka partya ludowa, pozbawiona komendantów, którzy wodzili ją dotąd na pasku, prawdopodobnie rozleci się, lub utonie w stronnictwie antysemickiem.

Rząd liczy wiele na anti-obstrukcyjne posługi Koła polskiego, większej feudalnej własności a po części i zjednoczonej niemieckiej lewicy. Przypuszczają również, że uda się nakłonić młodoczechów do zaprzestania obstrukcyi. W tym celu toczą się już zakulisowe targi.

= **Galicyjscy kandydaci na ministrów.** Do „Kuryera lwowskiego“ donoszą z

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym codziennego „Naprzodu!“

Z TEATRU.

„Jak liście“ komedya (?) w 4 aktach Giacosy.

„Jak liście“... Tytuł melancholijny, „nastrojowy“! Przed oczyma naszemi przesuwa się przez moment obraz jesieni: lecą, padają wyżółkłe, bezwładne liście, krzyżem rozkładają się na ziemi, jakby o spokój błagały, tymczasem wiatr bezlitośny potrząsa nimi, smaga ze świstem i szalonym pędem popycha gdzieś w dal nieznaną, jak na zatratę — one tylko smutnie szeleleszczą... Oto zasadnicza nuta, do której autor sobotniej premiery — jak ręczy tytułem — dorobił słowa. Powiedzmy od razu, iż jego „libretto“ niezbyt fortunnie dobrane: przedstawia ono rodzinę bogatego bankiera, która pod wpływem ruiny majątkowej rozkłada się powoli, systematycznie (przez 4 akty!). Jest tu analogia raczej z nieruchomem, gnijącem bagienkiem o rdzawej wodzie i pleśnią pokrytych kępach. Jak na utwór dramatyczny — zapowiedź nieobiecująca: scena wymaga koniecznie akcyi bądź zewnętrznej, bądź psychologicznej, polegającej na jakiejś wewnętrznej walce, na zmaganiu się ducha ludzkiego z samym sobą lub z otoczeniem. Tu widzimy zaledwie ślad podobnego konfliktu w roli Neneli, która czuje otaczającą ją zgniliznę, usiłuje jej tamę stawić... Napróżno! Więc ogarnia ją zwątpienie, a potem chęć niepowstrzymana wyrwania się z tej bagnistej topieli. Pierwsza myśl: samobójstwo, lecz po rozwadze milszą deskę ratunku znajduje w osobie kuzyna Maksyma, który na szczęście po jej pierwszej odmowie nie wyjechał na kraj świata, lecz (w myśl przeciwnej recepty) błąka się tuż pod oknami po alejach ogrodu przy świetle księżyca, owego „niezbędnego“ powiernika wszelkich uniesień miłosnych lub strapień. Numa wskutek poczciwości autora wyjdzie tedy za swego Pompiliusza. A ten Pompiliusz, recte Maksym — to znana nam ze starego repertuaru francuskiego postać rezonera, która dzięki eliksirowi banalności nie zamarła, lecz pod coraz innem nazwiskiem tuła się dotąd jeszcze po scenach, prawiąc morały i komunały. Długie tyrady pana Maksyma tem są nudniejsze, iż słuchacz wie z góry, że na przebieg wypadków one nie wpłyną. — gnijącego bagienka nie poruszą i nie przeistoczą: co najwyżej zarysują się na chwilę zmarszczkami niezadowolenia na jego powierzchni. Nużąca sytuacya pozostanie niezmienną: Tomasz i jego macocha brnąć będą nadal biernie z jednej nieuczciwości w drugą, o czem autor nie omieszka detalicznie poinformować widzów; jego zaś podręczny rezoner Maksym, jak prokurator albo sędzia kwalifikować będzie ze sceny czyny nieetyczne tej niegodnej pary.

Niedarmo p. Giacosa jest prawnikiem. A jednak to egoizm pewnego rodzaju: au-

Wiednia: „Mimo zaprzeczeń „Gazety narodowej“ utrzymuje się tu pogłoska, że namiestnik Piniński ma wejść w skład przyszłego gabinetu, prawdopodobnie jako minister sprawiedliwości. W każdym razie podczas pobytu Pinińskiego w Wiedniu poruszono tę kwestyę w kierujących sferach politycznych. Coraz bardziej i natarczywiej wypływa też nazwisko prof. Milewskiego, jako kandydata do teki oświaty i wyznań.“

Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł zrezygnował prof. Milewski z mandatu poselskiego tylko z tego powodu, że gorąco pragnie objąć tekę ministeryalną w przyszłym gabinecie, który ma być czysto urzędniczym.

Prof. Milewski ma równie wielki apetyt, jak i nadzieję!

Sprawy partyjne.

Odezwa polskiej partyi socyalistycznej zaboru pruskiego. Szanowni Towarzysze! Do Was się udajemy, by Wam przedstawić dziś sprawę pierwszorzędnej wagi, sprawę nagłą i palącą, sprawę „Gazety Robotniczej“ i przyszłości ruchu naszego.

Wiadomo wam, że gazeta nasza, od swego założenia wychodząc w Berlinie, nie mogła wywierać dostatecznie silnego wpływu na rozwój ruchu socyalistycznego w dzielnicach polskich, na Śląsku i w Poznańskiem; ruch ten przecież jej właśnie zawdzięcza swój początek i zwolna ale ciągłe czynił postępy, a jednocześnie zwiększała się ilość abonentów gazety. W ostatnich jednak latach postać rzeczy zmieniła się.

Aby sprostać naszemu zadaniu, musimy pod grozą odpowiedzialności dziejowej rozwinąć spotęgowaną własną naszą działalność pomiędzy proletaryatem polskim. W tym celu jak najprędzej i bezwarunkowo przeniesioną być musi „Gazeta Robotnicza“ na Śląsk: musimy prócz tego utrzymać stałego agitatora, aby mócz popchnąć ruch na szersze tory. Cel ten niewątpliwie osiągniętym być może w krótkim czasie. Ludzi odpowiednich, gotowych na usługi partyi mamy, lecz brak nam funduszów, bez których największy nasz zapał na nic się nie przyda. Przeżywając tak ważną i krytyczną chwilę, uważamy za swój święty obowiązek, zwrócić się do całego socyalistycznego ogółu wszystkich zaborów i emigracyi z wezwaniem o pomoc materyalną. Wierzcie nam, kochani Towarzysze, że poparcie naszego ruchu w obecnej przełomowej chwili jest jedną z najważniejszych spraw, stojących na porządku dziennym polskiego ruchu socyalistycznego. Niech każdy da co może, a nawet więcej niż może! Pamiętajcie, że z tego zasiewu będzie obfity plon!

Żywimy niezłomną nadzieję, że Towarzysze dołożą wszelkich sił i starań, aby i na innej drodze zbierać dla nas fundusze. Pamiętajcie nieustannie, że wolno nam liczyć tylko na własne siły.

Oby nadzieje, jakie pokładamy w ofiarności Waszej, Towarzysze, dla naszej wspólnej sprawy nie zawiodły nas! Wszelkie datki upraszamy nadsyłać jak najprędzej na ręce kasyera partyjnego, towarzysza St. Thiel, Britz-Berlin, Jahnstr. 3.

Berlin, w styczniu 1901 r.

Zarząd polskiej partyi socyalistycznej:

Berfus. Biniszkiewicz. Merkowski. Morawski. Thiel.

Z sali sądowej.

„Przedświt“ przeciw „Przedświtowi“. Jak wiadomo, na skutek skargi, wniesionej przez adw. dra Lesera imieniem wychodzącego od lat dwudziestu londyńskiego socyalistycznego „Przedświtu“, zakazał lwowski sąd powiatowy na mocy traktatu Austryi z Anglią lwowskiemu nowozałożonemu dziennikowi klerykalnemu używania tytułu „Przedświt“. Przeciwko temu wyrokowi wniosła redakcya lwowskiego „Przedświtu“ rekurs do sądu krajowego, który zniósł wyrok pierwszej instancyi.

Z Nowego Sącza donoszą. Rozprawa sądowa przeciwko dwom maszynistom, oskarżonym o spowodowanie zderzenia maszyn na stacyi w Stróżach, zakończyła się zasądzeniem jednego z nich, Filschnera, na cztery tygodnie aresztu. Drugiego maszynistę uwolniono.

Wybory.

W sobotę 12 bm. odbyły się następujące wybory:

Wybory z miast.

Karyntya.

Celowiec. Wybrany ponownie Józef Wolfgang Dobernig (niem. stron. lud.).

St. Veit. Wybrany posłem Antoni Gratzhofer (niem. stron. lud.).

Bielany. Wybrany ponownie dr. Otto Steinwender (niem. stron. lud.) 608 głosami przeciw dr. Gassnerowi (również niem. stron. lud.), który otrzymał 346 gł.

Wybory z Izb handlowych.

Pilzno. Ponownie wybrany Hajek (młodoczech) 22 głosami.

Budziejowice. Ponownie wybrany Brdlik (młodoczech) 17 głosami

Liberzec. Wybrani 27 głosami dr. Urban i Siegmund, obaj niemieccy liberali.

Cheb. Wybrany 16 głosami Holstein (niem. stron. lud.) przeciwko drowi Knollowi (niem. stron. post.), który otrzymał 14 głosów. Mandat ten utracili więc liberali.

Innsbruck, 14 stycznia. Przy wyborach do parlamentu z tutejszej Izby handlowej padło na dr. Erlera 12, na prof. Malfatti 4 gł., w Feldkirch na Andrzeja Gassnera 3, na Jana Drexla 1 głos.

Roveredo, 14 stycznia. Przy wyborach z tutejszej Izby handlowej otrzymał Valerian baron Malfatti 13 głosów.

Wybory ściślejsze.

Bruck nad Litawą. Przy wyborze ściślejszym z kuryi wiejskiej między dwoma antysemitami Huberem i Kernem wybrany został Franciszek Huber.

tor pozbawia w ten sposób publiczność „przyjemności“ wydania samej wyroku potępienia na upadłą rodzinę Rosaniego. Dla widza, nad którym ze sceny jak mgła rozpościera się nuda — niedomówienie jakieś, dające temat do rozmyślań, byłoby pożądanem passe-temps. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie: autor z niepotrzebną skrupulatnością już w I. akcie przez usta Rosaniego scharakteryzował tak dokładnie jego rodzinę, że dalsze akty przynoszą tylko nic nieznaczące detale, w których nie kryje się żadna niespodzianka, z wyjątkiem chyba melodramatycznej „przedsamobójczej“ sceny Neneli z ojcem.

Monotonność i brak dramatycznej treści w sztuce akcentowała jeszcze bardziej dość słaba stosunkowo gra artystów. Pan Sobiesław, jako Rosani, recytował słowa swej roli, w których powinna była brzmieć nuta goryczy nad upadkiem moralnym rodziny, z obojętnością klinicysty, mającego wykład nad łożem chorego. Parokrotne zaś podnoszenie głosu przypominało w tych warunkach zniecierpliwienie profesora na jakieś niewłaściwe zachowanie się badanego pacyenta. P. Sulima, jako młoda macocha, marnotrawna i bezduszna, grała wprawdzie znacznie poprawniej, niż zwykle, lecz bądź co bądź dawał się uczuwać i w tej roli brak mimiki i odpowiedniej gestykulacyi. P. Przybyłkównie (Nenela) zarzucić można zbyt nienaturalne zmiany głosu, który z wdzięcznie brzmiącego organu młodziutkiej dziewczyny przechodził przy każdem głębszem wzruszeniu bezpośrednio w jakiś zdławiony, ochrypły ton — taki, jaki w zwykłych warunkach da się spotykać jedynie u kobiety dojrzałej. P. Mielewski odtworzył poprawnie typ zepsutego do szpiku „złotego młodzieńca“. Panu Sosnowskiemu należy się uznanie, iż wlał dużo życia w postać Maksyma. Może tylko cokolwiek zbytnio akcentował jego brak ogłady towarzyskiej. Rzucenie np. kapelusza o ziemię, jako efekt, poprzedzający krok stanowczy — oświadczenie się o rękę Neneli kwalifikuje się raczej do roli ludowej. *m.*

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 14 stycznia 1541. Publiczna dysputa religijna między zwolennikiem Lutra Melanchtonem a delegatem kościoła drem Eckem, w Wormacyi. — 1742. Halley, sławny astronom umiera. — 1807. Utworzenie tymczasowego rządu w Warszawie. — 1858. Zamach Orsiniego na Napoleona III. — 1871. Król pruski oświadcza, że przyjmuje godność cesarza niemieckiego. — 1894. Zaprowadzenie 8 godz. dnia roboczego w angielskich warsztatach wojskowych.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś o godz. 7 do 8 wieczorem w sali Nowodworskiej b. gimnazyum Św. Anny (ul. św. Anny l. 12) wykład dra Wł. M. Kozłowskiego: „Filozofia starożytna“.

Dziś w teatrze: Opera. Występ Myszugi, Bohussówny itd.

Dziś odbywają się w Wiedniu i w Austryi Dolnej wybory z kuryi miejskiej; na Śląsku, w Tyrolu, Istryi i Gorycyi wybory z większej własności; a w Austryi Dolnej, Styryi i Karyntyi z izb handlowych. Jutrzejsze poranne wydanie „Naprzodu“ przyniesie dokładne telegraficzne wiadomości o wyniku tych wyborów.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie za kandydaturą Górskiego Z Nowego Sącza donoszą do „Słowa polskiego“:

„Za inicyatywą centralnego komitetu wysłało prezydyum sądu wyższego w Krakowie do sądów w Nowym Sączu, Limanowy, Nowym Targu, Grybowie, Gorlicach i Jaśle pismo, polecające urzędnikom tychże sądów trzymać się zdala od ruchu wyborczego, tem mniej agitować za postawioną przez tut. komitet przedwyborczy kandydaturą prezydenta p. Kostki. Natomiast urzędnicy polityczni szalenie agitują za kandydaturą dra Górskiego, który, jak dotąd, mniejsze od p. Kostki ma szanse“.

Zjazd ruskiego narodowego demokratycznego stronnictwa ma się odbyć we Lwowie 30 b. m. w sali „Ruskiej Besidy“, o godz. 10 rano. Odezwa stronnictwa podpisana przez prof. Romańczuka, jako prezesa, i dra Ozarkiewicza, jako sekretarza, powiada: Wedle § 5 „organizacyi narodowej“ w narodowym zjeździe biorą udział z głosem decydującym: a) wszyscy członkowie szerszego narodowego komitetu, b) wszyscy organizatorzy i pomocnicy, c) delegaci powiatowi, wybrani umyślnie w tym celu na powiatowych zjazdach.

Porządek dzienny zjazdu: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności narodowej; 2. Organizacyjna i agitacyjna praca na przyszłość; 3. Stanowisko ruskich posłów w Radzie państwa; 4. Sprawy prasy i funduszów; 5. Wybór nowego zarządu; 6. Wnioski uczestników. Porządek ten może być zmieniony lub uzupełniony.

Zapalczywy stróż bezpieczeństwa. Dzisiaj rano policyant Nr. 64 chciał wstrzymać woźnicę, jadącego z wozem, rzekomo z tego powodu, iż jechał ulicą, wzbronioną dla wozów ciężarowych.

Gdy woźnica prosił policyanta, by go nie wstrzymywał, lecz tylko zapisał sobie nazwisko, dobył tenże pałasza i ciął nim tak silnie woźnicę, iż krwią oblanego musiano odwieść do szpitala.

Sądzimy, iż tego rodzaju wybryk szału powinien być surowo ukaranym.

W szkole ludowej Szczepana przy ulicy Rajskiej stosuje nauczyciel p. S. W. karę cielesną wobec dzieci w nader rozległy sposób, niezgodny, jak sądzimy, z przepisami szkolnymi i z zasadami rozsądnej pedagogii. Tak nam donoszą rodzice i za naszem pośrednictwem upraszają p. S. W., aby zaprzestał tych praktyk. Spodziewamy się, że napomnienie to wystarczy.

Z czytelni dla kobiet. Raut z tańcami, który się odbędzie dnia 23 bm. w sali hotelu saskiego, będzie jedną z pierwszych zabaw w tym karnawale. W części koncertowej przyrzekły łaskawy współudział panie: pianistka p. Czop-Umlauf, panna Wanda Ottówna, pani Prybyłko-Potocka art. dram. tudzież panowie: Juliusz Marso i Karol Skarżyński, profesorowie konserwatoryum muzycznego.

Szczegółowy program ogłoszonym będzie później.

Podrożenie szkła w Krakowie. Wydział cechu szklarzy rozlepił plakaty, zawiadamiające, że z powodu podniesienia cen szkła przez kartel fabrykantów, krakowscy szklarze zmuszeni zostali do podwyższenia ceny swych robót o 60%.

Przywrócenie komunikacyi. Ruch ogólny na szlaku kołomyjskich kolei lokalnych Kołomyja—Słoboda Rungurska, Kopalnia i nadwórniańskie przedmieście — Szeparowce—Kniaziodwór napowrót podjęty.

Niesłychane praktyki. W Russocicach pełni funkcye wójta, niejaki Tomasz Stańko, powszechnie znienawidzony w gminie, natomiast cieszący się łaską i protekcyą hr. Potockiego, ks. Królikowskiego i Bociańskiego, naganiacza stańczykowskiego. O reputacyi, jaką we wsi ów wójt posiada, świadczyć może choćby fakt, iż 70 członków gminy wniosło przeciwko niemu zażalenie do namiestnictwa o nadużycie funduszów gminnych. Podczas wyborów Stańko był agitatorem na rzecz Krotoskiego, czemu przeciwdziałali podwójci Franciszek Żak i pisarz gminny Starowicz Dnia 27 grudnia Stańko zaprosił do siebie Żaka z żoną w gościnę i zaczaił na nich 2 drabów i 2 kobiety, którzy wraz z nim po wyjściu pobili i pokaleczyli zaproszonych.

W styczniu na interwencyę Żaka i Starowicza odbyła się rewizya u Stańki, podczas której znaleziono skradzione drzewo z obszaru Tenczyńskiego. Stańko z zemsty odgrażał się na Żaka i Starowicza. Istotnie, nazajutrz po tych pogróżkach w sobotę 12 stycznia b. r. pojechał do Czernichowa po żandarmów. Sprowadził postenführera Gułka i gajowego Śmiecha. Ci dwaj wraz z asserorem Mamoniem przyszli do Żaka i zażądali od niego strzelby, którą od kilkunastu lat posiadał. Żak zażądał polecenia sądu, względnie starostwa na odbycie rewizyi. Przybyli żadnego polecenia nie mieli. Mimo to, iż rewizya odbywać się miała bezprawnie na doniesienie prywatne, pochodzące z zemsty, Żak nie stawiał żadnych przeszkód. Żandarm kazał wójtowi szukać, a gdy ten się nie decydował, ofiarował się to spełnić gajowy Śmiech. Wtedy Stanisław Żak, syn Franciszka oświadczył gajowemu, że mu na rewizyę nie pozwoli i chwycił w rękę kopacz. Wówczas żandarm chciał go aresztować. Młody Żak uciekł. Żandarm, puścił się za nim w pogoń, nie był jednak w stanie go dopędzić, wrócił więc i, pochwyciwszy zamiast syna — Franciszka Żuka skuł go i odprowadził do Czernichowa! W dniu zaś 13 bm. odstawił go do sądu w Liszkach.

Z więzienia wojskowego w Przemyślu. W tutejszych aresztach wojskowych panuje takie przepełnienie, że na dwóch łóżkach, zesuniętych razem, śpi po 5 aresztantów. Z powodu tego przepełnienia odejdzie w tych dniach część więźniów do aresztu wojskowego we Lwowie.

We środę 2 bm. uciekł z aresztu przemyskiego aresztant, szeregowiec 90 p. p. F. Poszukiwania za zbiegiem nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu.

Skonfiskowano!

Reforma jej jest tak konieczną, że potrzebę jej uznają wszystkie sfery wojskowe.

Encyklika papieska „o demokracyi socyalnej“ ukaże się lada dzień Kilka razy zapowiadana, przerabiana, opóźniana, ma ona być ostatecznie ogłoszoną w bieżącym tygodniu.

Tak donosi „Gazeta lwowska“ z Rzymu.

Prawo publiczności, począwszy od roku szkolnego 1900/1901, otrzymała prywatna ewangelicka 1-klasowa szkoła ludowa w Rottenhan, okręgu gródeckiego.

O zawiejach śnieżnych w okolicach Odessy podają pisma warszawskie bliższe szczegóły. Od 7 dni Odessa ma przerwaną komunikacyę ze światem i pozbawiona jest poczty. Stąd ogromne straty dla kupców i niedogodności w stosunkach codziennych. Wiele pociągów ugrzęzło w śniegach w różnych punktach kraju, a pociągi pełne są pasażerów, którym brak pożywienia. Na stacyi Razdzielnaja, odległej o 68 wiorst od Odessy, zgromadziło się przeszło 3.000 pasażerów. Ze stacyi Gnilaki, gdzie zarył się w śniegu pociąg pasażerski, pasażerowie przywędrowali piechotą do Odessy, a odległość tej stacyi od Odessy wynosi 22 wiorsty. Zaledwie 90 osób przyjechało sankami, wysłanemi stąd przez naczelnika miasta, hr. Szuwałowa. Na stacyi Birzuły (176 wiorst od Odessy) uwięzła w śniegu włoska trupa dramatyczna Tiny Lorenzo, dążąca do Odessy na występy. Uprzątanie linii utrudnia ta okoliczność, że jedyna maszyna parowa do usuwania śniegu sama uwięzła w śniegu i zepsuła się.

1.600 pakunków podróżnych spaliło się w tych dniach w wagonie towarowym pociągu pośpiesznego na linii Paryż-Kolonia. Konduktor spostrzegł wydobywający się z wagonu dym w pobliżu stacyi Tergnier; zawiadomił niezwłocznie maszynistę, który zwolnił bieg pociągu. Gdy pociąg

wjeżdżał na dworzec, cały wagon stał już w płomieniach i z wielkim trudem zdołano go odczepić. Płomienie zniszczyły wszystko, z wyjątkiem żelaznych części wagonu. Zarządzono śledztwo celem wykrycia przyczyny pożaru.

Cesarz Wilhelm bawi się w malarza. Cesarz Wilhelm nietylko wygłasza mówki, układa dramaty, urządza uroczystości rzymskie, lecz, jak wiadomo, chwyta się też ołówka i pędzla. Obecnie ułożył kompozycyę obrazu, mającego być apoteozą poległych w Chinach żołnierzy niemieckich.

Według szkicu, sporządzonego przez Wilhelma, wykończył obraz malarz Hans Bohrdt. Reprodukcya w druku kolorowym znajduje się już w handlu.

Pierwszy obraz wykonany podług szkicu Wilhelma p. t. „Ludy Europy, strzeżcie największych dóbr naszych!“ malował prof. Knackfuss.

Zwycięstwo socyalistów w Danii. Niedawno odbywały się w całej Danii wybory gminne w połowie gmin wiejskich i miejskich. Partya socyalistyczna odniosła wspaniały tryumf. Ogólna liczba wybranych socyalistów po wsiach wynosi 170, podczas gdy przy poprzednich wyborach z r. 1894 nie przekraczała 30. W miastach wybrano tym razem 56 naszych towarzyszów, gdy dawniej wyszło ich z urny 10.

Telegraf i telefon.

Strejk górników w Borysławiu.

Borysław, 14 stycznia. Przedwczoraj wieczorem wybuchł tu strejk górników w kopalni wosku Banku kredytowego, wywołany nagle niesłychanie nędznymi stosunkami. Strejkuje przeszło 500 górników, którzy popchnięci zostali do tego kroku przez lichą płacę i złe obchodzenie się z nimi.

Cała kopalnia, oraz mieszkanie dyrektora obstawione są żandarmami.

Ingres nowego biskupa.

Przemyśl, 14 stycznia. Przy wczorajszym akcie intronizacyi biskupa Pelczara byli obecni oprócz biskupów i dostojników kościelnych także namiestnik, marszałek kraju, hr. Stanisław Tarnowski z Krakowa i inne osoby oficyalne.

Z serbskiej skupczyny (parlamentu).

Nisz, 14 stycznia. Na wniosek referenta Stefana Czurczicza został wśród oklasków przyjęty adres z wyrazami zadowolenia, iż król znalazł wierną towarzyszkę życia w osobie swej żony i że związek ten został pobłogosławiony potomstwem, co utrwala dynastyę. Potem adres unosi się nad „wielkodusznością“ cara Mikołaja i konstatuje dobre stosunki z Turcyą i Austryą, wreszcie potępia poprzedni rząd, który doprowadził kraj do bardzo smutnego stanu i wyraża zadowolenie, iż eks-król Milan nazawsze kraj opuścił.

Zabór Transvaalu.

Haga, 14 stycznia. Otoczenie Krügera uważa ogólne powstanie Burów w kolonii kaplandzkiej za niemożliwe z powodu braku broni. Oczekują przyłączenia się co najwyżej 10.000 Burów kaplandzkich.

Kolonia, 14-go stycznia. „Kölnische Zeitung“ dowiaduje się, iż w angielskich kołach wojskowych spodziewają się, iż w połowie lutego zgromadzi się tyle posiłków w południowej Afryce, że Anglicy będą mogli przejść do energiczniejszej akcyi wojennej.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 14 stycznia. Depesza biura Reutera z Pekinu potwierdza wiadomość, iż pełnomocnicy chińscy otrzymali w piątek wieczorem pozwolenie na podpisanie wspólnej noty mocarstw.

Stowarzyszenia i zgromadzenia.

Wiedeń. Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“. W sobotę 19 b. m. o godz. 8 wieczór w sali „zum stillen Zecher“ w restauracyi p. Domańskiego w Praterze **zabawa kostyumowa** z loteryą fantową i wesołą pocztą. Bilet wstępu 40 ct., przy kasie 60 ct. Bilety wstępu są do nabycia: w handlu p. Grzesiaka, I. Sonnenfelsgasse 9; w handlu p. Tomaszewskiego, II. Fugbachgasse 21; w stowarzyszeniu „Równość“, II. Blumauergasse 14; w stowarzyszeniu „Siła“, V. Ramperstorfergasse 38, oraz u członków komitetu.

Porady prawnej dla zorganizowanych robotników polskich w Wiedniu udziela się bezpłatnie co wtorek od godz. 6 do $^1/_2$8 wiecz. VI Mariahilferstrasse 89 (Mezzanin).

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Poszukuje się robotników szewskich, zgłoszenia przyjmuje firma Holzer, Krakowska 17 w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski.** — Z Drukarni Narodowej w Krakowie (Wiślna 9. — Telefon Nr. 404.